

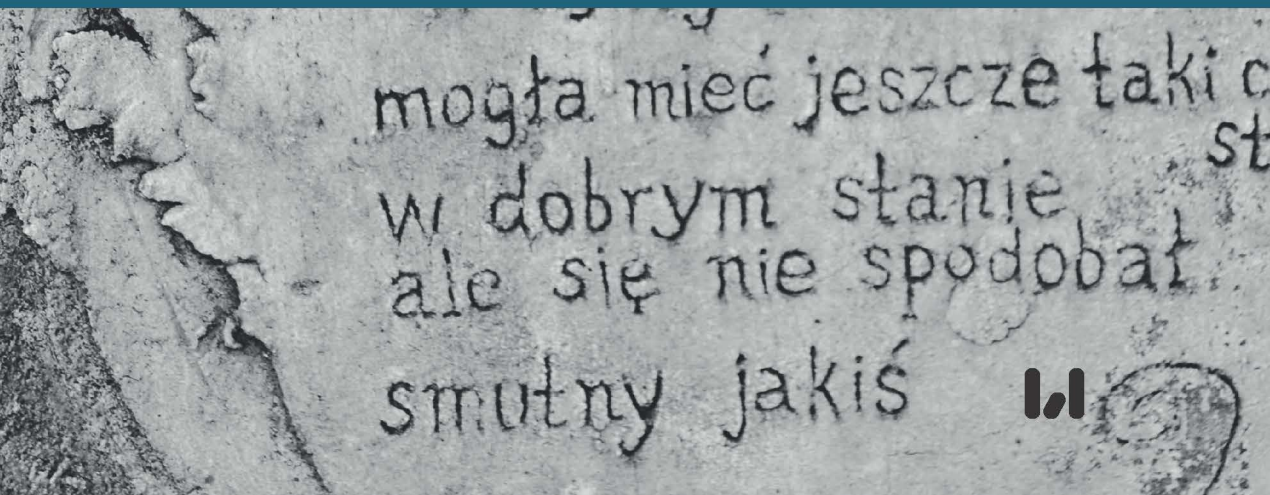


* * *
O Na ma szafę z której
zdażyły jeszcze wyjść
ale i tak by wyszły z r
fotel z którego wstał kto
tylko na chwilke

Przed-tekstowy świat

Z literackich archiwów
XIX i XX wieku

pod redakcją
Marzeny Woźniak-Łabieniec



mogła mieć jeszcze taki c
w dobrym stanie st
ale się nie spodobał
smutny jakiś W

Przed-tekstowy świat

Z literackich archiwów

XIX i XX wieku



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Przed-tekstowy świat

Z literackich archiwów
XIX i XX wieku

pod redakcją
Marzeny Woźniak-Łabieniec

PRZED-TEKSTOWY ŚWIAT. Z LITERACKICH ARCHIWÓW XIX I XX WIEKU
Uniwersytet Łódzki Zakład Literatury Polskiej XX i XXI wieku

RECENZENCI

Józef Olejniczak
Jerzy Smulski, Dariusz Kulesza

REDAKCJA NAUKOWA
Marzena Woźniak-Łabieniec

REDAKTOR INICJUJĄCY
Urszula Dzieciatkowska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE
Anna Wiśniewska-Grabarczyk

SKŁAD I ŁAMANIE
Robert Lisiecki

KOREKTA TECHNICZNA
Leonora Gralka

PROJEKT OKŁADKI
Marzena Woźniak-Łabieniec, Katarzyna Turkowska

Na okładce wykorzystano zdjęcie ze *Ścieżki poetów* w parku dworskim w Krasnogrudzie
(fragment wiersza Jerzego Ficowskiego *Pożydowskie*),
fot. Paulina Łabieniec

W publikacji wykorzystano fotokopie rękopisów wiersza *Ranny* Tadeusza Różewicza
za zgodą spadkobierców

Pierwodruki tekstów w języku angielskim: „Folia Litteraria Polonica” 4(55)2019

Wydanie dofinansowane przez Polską Akademię Nauk

Komisja Badań Genetycznych i Dokumentacyjnych nad Literaturą
przy Łódzkim Oddziale PAN

© Copyright by Authors, Łódź 2020
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

Wydanie I. W.09489.19.0.K
Wydane przez Wydawnictwo UŁ
Ark wyd. 16,0; ark. druk. 16,875

ISBN 978-83-8142-758-6
e-ISBN 978-83-8142-759-3

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: księgarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

pamięci Profesora Stanisława Jaworskiego

Spis treści

Maria Berkan-Jabłońska

Kierunki opracowywania spuścizny Sabiny z Gostkowskich Grzegorzewskiej (na podstawie materiałów Biblioteki PAU i PAN w Krakowie) 9

Tadeusz Budrewicz

Asnyka notes z rymami 31

Sławomir Buryła

Dziennik wojenny Leopolda Buczkowskiego – wyzwanie dla (młodego) edytora 51

Agnieszka Kramkowska-Dąbrowska

„Coś na wzór budowanego plastra miodu” – o archiwum i metodzie pisarskiej Władysława Terleckiego 69

Jędrzej Krystek, Jolanta Nawrot, Dagmara Nowakowska

Archiwum pisarskie Włodzimierza Odojewskiego w świetle krytyki genetycznej. Rekonesans 87

Agnieszka Kuniczuk-Trzciniowicz

Projekt *Legiony*. Wokół ostatniej powieści Henryka Sienkiewicza 103

Marek Nalepa

**„Cofnąć bieg rzeki / bieg życia / oto moje postanie”.
O wierszach Wincentego Różańskiego** 115

Dariusz Pachocki

Tekstowe meandry. *Dziennik 1954* Leopolda Tyrmanda – problem nie tylko filologiczny 145

Dorota Karolina Samborska-Kukuć Pochwała metrykaliów. Kilka przypadków	163
Marzena Woźniak-Łabieniec Od rękopisu do pierwodruku. O wczesnych wariantach wiersza <i>Ranny</i> Tadeusza Różewicza	179
Arkadiusz Morawiec Brr, Bereza. Literatura polska wobec Miejsca Odosobnienia w Berezie Kartuskiej. 1934–1939	195
Arkadiusz Morawiec Po Berezie. Literatura polska wobec Miejsca Odosobnienia w Berezie Kartuskiej. 1939–2018	235

Maria Berkan-Jabłońska*

 <https://orcid.org/0000-0002-7137-6094>

Kierunki opracowywania spuścizny Sabiny z Gostkowskich Grzegorzewskiej (na podstawie materiałów Biblioteki PAU i PAN w Krakowie)

Autorka

Imię Sabina – całkiem niechrześcijańskie i przyjmowane ówczesnie przez duchowieństwo polskie nieufnie¹ – nadał przyszłej pisarce ojciec, amator starożytności i pasjonat kultury rzymskiej. Pochodziła z zamożnej i ustosunkowanej rodziny ziemiańskiej, której krótki rys daje w swych wspomnieniach². Dziadek Konstanty Gostkowski, dziedzic Kromołowa, był generał-lejtnantem, adiutantem najpierw Fryderyka Wilhelma II, a później hetmana Jana Branickiego³. Trzeba przyznać, że Grzegorzewska potrafi w kilku niezwykle plastycznych zdaniach odmalować zarówno portret „starego wojaka”, któremu przynależność do obozu postępowego

* Dr. hab., prof. UŁ, Uniwersytet Łódzki, Zakład Literatury i Tradycji Romantyzmu, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź, maria.berkan@uni.lodz.pl

- 1 Jak pisze Grzegorzewska w swoich pamiętnikach, ksiądz odmówił ochrzcenia jej tym imieniem. Oficjalnie jej pierwsze imię brzmiało Maria, nikt jednak przyszłej autorki nigdy tak później nie nazywał. Zob. *Pamiętniki Sabiny* z G. G., „Biblioteka Warszawska” 1856, t. 1, z. 4, s. 421.
- 2 S. z Gostkowskich Grzegorzewska, *Pamiętniki*, Nakładem Redakcji „Kroniki Rodzinnej”, Warszawa 1888, s. 5–25.
- 3 Zob. informacje biograficzne: J. Bieniarzówna, *Grzegorzewska Sabina* (hasło), w: *Polski Słownik Biograficzny*, Ossolineum, Wrocław–Kraków 1960, t. 9, s. 94–95; Nowy Korbut, t. 7, s. 439–440; Z. Lewinówna, *Wstęp*, w: S. Grzegorzewska, *Pamiętnik o Maryi Wesslównie Królewiczowej Konstantowej Sobieskiej*, Czytelnik, Warszawa 1865. Szereg dodatkowych faktów z życia, w tym m.in. informacje o epizodzie kieleckim, odnaleźć można w nieopracowanych rękopisach, których opis dają dalej.

Sejmu Czteroletniego nie przeszkadzała w szlacheckim pieniactwie, jak i małą, krewką babkę, która „była w stanie trzy dni i trzy noce grać [w karty], nie wstawszy od stolika”⁴. Ojciec Michał był człowiekiem wykształconym, absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, prawnikiem i posłem sejm Królestwa Kongresowego. Matka Teofila pochodziła z wpływowej rodziny Wielogłowskich. Sabina, urodzona 18 stycznia 1808 roku w Marzęcinie (świętokrzyskie), pobierała z pozoru typową dla panien tego okresu edukację. Jakkolwiek jej pierwsze lektury reprezentowały przede wszystkim świat kultury francuskiej, światli rodzice nie ulegali modzie na cudzoziemszczyznę i dbali też o właściwie wychowanie patriotyczne, zwłaszcza naukę języka polskiego. Miejsce romansów zajmowała literatura historyczna i biograficzna, stąd rychło bliscy zaczęli nazywać Sabinę „małą sawantką”⁵.

Pisarka początkowo mieszkała z rodzicami w Marzęcinie, następnie w Krakowie, gdzie Gostkowscy osiedli w 1810 roku. Stąd jeździli regularnie do Proszówek nad Rabą do babki Wielogłowskiej, a nawet odbyli podróż do Wiednia, Drezna i Berlina w 1817 roku. Między 1819 a 1824 r. przebywali w Kielcach, które pisarka zapamiętała bardzo przyjemnie. W trzy lata po śmierci matki – w 1826 r. – Sabina przeniosła się z ojcem do Warszawy, gdzie u jego boku wiodła dość ożywione życie towarzyskie, korzystając z licznych kontaktów rodzinnych i przyjacielskich. Dopiero siedem lat później, już po śmierci Michała Gostkowskiego, wyszła za ziemianina z Sandomierskiego, Aleksandra Grzegorzewskiego. Przez dekadę mieszkała z nim w sporym, blisko 100-włókowym majątku Grabno w powiecie kozienickim koło Zwolenia⁶. W roku 1845 Grzegorzewscy wydzierzawili folwark i przenieśli się do Krakowa, gdzie mieszkali ich krewni i przyjaciele⁷. Rok później Aleksander wszedł, za poręczeniem Jana Tyssowskiego i Karola Rogawskiego, w skład Rządu Narodowego w Krakowie, ale jako zwolennik bardzo radykalnych, rewolucyjnych działań napotykał na opór otoczenia, który zmusił go do ustąpienia ze stanowiska. Po wkroczeniu do miasta wojsk rosyjskich, oddał się w ręce władz, licząc – jak się okazało naiwnie – na zachowanie majątku i łagodniejsze potraktowanie. Mimo to został aresztowany, torturowany i skazany najpierw na konfiskatę dóbr i śmierć, a potem w wyniku amnestii, 12 lat ciężkich robót. Jeszcze podczas pobytu Aleksandra w Cytadeli, umarł najstarszy, podówczas dwunastoletni syn Grzegorzewskich⁸. Chcąc chronić zdrowie męża, Sabina prowadziła przez pewien czas w imieniu syna

4 S. z Gostkowskich Grzegorzewska, *Pamiętniki*, s. 6.

5 Rkps Biblioteki PAU i PAN w Krakowie, sygn. 6905, t. 3, k. 4–6.

6 M. Tyrowicz, *Grzegorzewski Aleksander* (hasło), w: *Polski Słownik Biograficzny*, Ossolineum, Wrocław–Kraków 1960, t. 9, s. 95.

7 Chodziło szczególnie o matkę Grzegorzewskiego, Katarzynę z Bielińskich. Małżeństwo zamieszkało w pałacyku przy dzisiejszej ul. Kopernika, później zaś przeniosło się na ul. Różaną.

8 Grzegorzewska pisze w niewydanych partiach pamiętników o zapaleniu mózgu Michała (Rkps Biblioteki Naukowej PAU i PAN, sygn. 6905, t. 3, k. 3). Poza nim miała jeszcze 2 synów: Mieczysława i Ignacego (zm. w 1861 r.) oraz 3 córki: Aleksandrę, Marię i Florentynę.

fałszywą korespondencją z ojcem, która to mistyfikacja wyszła na jaw przypadkowo i niestety przyczyniła się do pogłębienia melancholijno-depresyjnych stanów Grzegorzewskiego już na zesłaniu. Izolował się, odmawiał korespondencji z rodziną, przekonany, że nie żyją. By ratować wycieńczonego przyjaciela, współzesłańcy sami pisali listy w imieniu Sabiny i pomagali mu finansowo, aby wytrzymał trudy pobytu w Tobolsku, Krasnojarsku i Piotrowsku. Po ośmiu latach spędzonych na Syberii, w 1854 roku powrócił do Warszawy, jednak nie odzyskał już nigdy równowagi psychicznej. Po krótkim pobycie w stolicy, wyjechał do Czerska, pozostawiając żonę samą z piątką dzieci na wychowaniu⁹. Umarł 13 czerwca 1855 roku. Grzegorzewska poradziła sobie w tej sytuacji wyjątkowo dobrze. Po pierwsze, jeszcze podczas uwięzienia męża wyprocesowała niesłusznie jej odebrane sumy posagowe, po drugie intensywnie zabrała się za działalność literacką i publicystyczną. Prowadziła również salonik w wykupionej kamienicy na Lesznie, naprzeciwko kościoła Karmelitów, ciesząc się niekłamana życzliwością i szacunkiem środowiska literackiego i intelektualnego Warszawy. Wydaje się, że w wieku 47 lat zaczęła istotnie spełniać przynajmniej część swoich intelektualnych potrzeb¹⁰, choć za życia stosunkowo niewiele udało się jej ogłosić z przygotowanych materiałów. Zmarła 26 czerwca 1872 roku. Zdaniem Zofii Lewinówny, szczególny podziw wzbudzać może ambitny wybór lektur, do których Grzegorzewska sięgała i z których sporządzała wypisy zachowane w rękopisach. Wskazują one na zaskakująco uważną i pogłębioną refleksję. Słusznie także badaczka podkreśla paradoks, jaki ujawniają owe noty: „Ta zacięta przeciwniczka emancypacji jakże autentyczną była w życiu emancypantką”¹¹. Aleksandra z Chomętowskich Borkowska, redaktorka „Kroniki Rodzinnej”, twierdziła krótko po śmierci pisarki:

pisała jedynie ze skłonności, jaką czuła do dzielenia się myślą z drugimi, nie zaś dla zadowolenia literackiej próżności, czego najlepszym dowodem jest to, że oprócz urywków drukowanych w „Bibliotece Warszawskiej” i rzeczy ofiarowanych przyjaciołom, pozostawiła wszystkie prace w rękopismach¹².

Nie jest to wszakże pewne. Niektóre czystopisy z archiwum pisarki świadczą, że powody tej „wydawniczej oszczędności” wynikały nie tylko z jej wyboru. Reprezentowała

⁹ Zob. M. Tyrowicz, *Grzegorzewski Aleksander*, s. 95; Z. Lewinówna, *Wstęp*, s. 29–30. Dokładną relację z tego niezwykle trudnego dla niej okresu zdaje Grzegorzewska w odrębnym brudnopisie nieopublikowanej partii wspomnień.

¹⁰ Nigdy jednak nie werbalizowała ich otwarcie.

¹¹ Z. Lewinówna, *Wstęp*, s. 30. Badaczka, przygotowując współczesną edycję historii Wessłówny, miała okazję zapoznać się z rękopisami Grzegorzewskiej, podówczas pozostającymi jeszcze w rękach rodziny. Informację na ich temat uzyskała od Stanisława Pigonia i Karola Estreichera.

¹² A. z Ch. Borkowska, *Sabina z Gostkowskich Grzegorzewska. Wspomnienie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1872, nr 244, s. 98.

pokolenie przejściowe, podobnie jak Klementyna Hoffmanowa. Gdy osobiste życie wreszcie pozwoliło jej na większą publiczną aktywność, znamionujący jej sądy tradycjonalizm zderzył się z postępującą falą prepozytywistyczną. To nie był już czas sprzyjający dla niej. Bieniarzówna ujmowała ten stan rzeczy ostro: „Poglądy G[rzegorzewskiej] pełne zdawkowego moralizatorstwa stanowią w rozwoju ideału wychowawczego kobiet polskich moment niewątpliwie wsteczny [...]”¹³. Perspektywa „długiego trwania” zjawisk kultury wymusza na badaczu literatury inne spojrzenie, w którym znajdzie się miejsce na dostrzeżenie chwilowej co prawda, ale niebanalnej obecności Grzegorzewskiej w polskim piśmiennictwie kobiecym XIX wieku.

Materiały drukowane

Prace opublikowane za życia autorki były nieliczne, w większości – nie wiemy czy z jej woli, czy z powodu konkretnych sugestii redaktorów, zaprzyjaźnionych literatów bądź rodziny – stanowiły wybrane fragmenty większych całości. Niektóre utwory zaś ujrzały światło dzienne dopiero kilka lat po jej śmierci, często ponownie z uwagą, że są tylko wyborem, wyimkiem lub wypisem z archiwum prywatnego. Przedstawiam poniżej ich zestawienie w chronologicznej kolejności ukazywania się:

- 3 listy do F.B. Trentowskiego, Paryż 1845¹⁴.
- artykuły drobne na łamach „Czasu”, „Gazety Warszawskiej” i „Dziennika Warszawskiego”¹⁵.
- Ustęp z pamiętników *Karolina z Dembińskich Lebrun*, w: K.W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 1, Warszawa 1855, s. 158–160.
- Wyjątek z rękopismu pod napisem „Wpływ kobiet na rozwój duchowy człowieczeństwa”, „Biblioteka Warszawska” 1855, t. 3, s. 137–155, 218–249.
- *Pamiętniki Sabiny z G. G.*, „Biblioteka Warszawska” 1856; t. 1, s. 126–154, 220–260, 420–438; t. 3, s. 232–258, 528–572; t. 4, s. 12–37, 262–276; wydanie osobne nakładem redakcji „Kroniki Rodzinnej” w drukarni Noskowskiego, Warszawa 1888.
- 2 fragmenty liryków: inc. *Spać, bo w snach się mary pieści...*, „Gazeta Codzienna” 1856, nr 284; inc. *A gdy tak cudna pieśni kraina*, „Gazeta Codzienna” 1856, nr 290.
- *Wspomnienia rodzinne*, „Kółko Domowe” R. 1 1861/1862, R. 2 1862/63 (V, IX–XI 1861; I–VII, X–XII 1862; II–III 1863).

13 J. Bieniarzówna, dz. cyt., s. 95.

14 Informacja zapisana przez autorkę w rękopisie, niezweryfikowana. Podobnie jak punkt kolejny wymaga dalszych kwerend.

15 Informacja niezweryfikowana według: [J. Bartoszewicz], *Pamiętniki pani Grzegorzewskiej*, „Dziennik Warszawski” 1855, nr 227, s. 2.

Marzena Woźniak-Łabieniec*

 <https://orcid.org/0000-0003-3280-1411>

Od rękopisu do pierwodruku O wczesnych wariantach wiersza *Ranny* Tadeusza Różewicza

Wiersze *in statu nascendi*

Twórczość, zwłaszcza poetycka, Tadeusza Różewicza jest wdzięcznym przedmiotem zainteresowania zarówno tekstologów, jak i genetyków. Wynika to – z jednej strony – z dość bogatego zasobu archiwalnego skryptora, który w wielu, zwłaszcza późnych tomach, umieszcza swe rękopisy, zdradzając czytelnikom tajniki procesu twórczego, z drugiej, poddaje wcześniej napisane utwory modyfikacjom, nie tylko je zmieniając, ale i tworząc z nich elementy kompozycyjne utworów późniejszych. Czasem w kolejnych wyborach wierszy poeta wraca do wersji zbliżonych do wcześniejszych (*Wrzesień* 1939). Stanisław Jaworski pisał o „nieskreślonych skreśleniach” jako swoistych „grach tekstowych” Różewicza, zmierzających do „podwójności przekazu”¹. W swej klasycznej już dziś książce *Piszę, więc jestem* śledził przed-teksty i tekst wiersza ****Czas na mnie*, o którego wariantach pisał również Przemysław Dakowicz². Wojciech Kruszewski z uwagą analizował proces twórczy autora trenów dla matki, sięgając do brulionów z Muzeum Literatury i badając kolejne wydania i modyfikacje tekstów³. Badacz słusznie zauważa, iż:

* Dr hab., prof. UŁ, Uniwersytet Łódzki, Zakład Literatury Polskiej XX i XXI w., ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź, marzena.wozniak@uni.lodz.pl

1 S. Jaworski, *Skreślenia – gry tekstowe Tadeusza Różewicza*, w: *Przekraczanie granic. O twórczości Tadeusza Różewicza*, pod red. W. Browarnej, J. Orskiej, A. Poprawy, Universitas, Kraków 2007, s. 24–31.

2 Zob. P. Dakowicz, „*Jeszcze jestem w drodze*”. O rękopiśmiennych wariantach wiersza *** [*Czas na mnie*] Tadeusza Różewicza, w: tegoż, *Poeta (bez)religijny. O twórczości Tadeusza Różewicza*, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2015, s. 115–153.

3 W. Kruszewski, *Rękopisy i formy*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 123–137.

omawiana poezja, będąca oryginalnym splotem równocześnie ujawniających się w niej tendencji do wariantywności i kanoniczności, tendencji podkreślających z jednej strony nieustanną dynamikę, a z drugiej strony trwałość określonych, przyjętych przez poetę rozstrzygnięć, skutecznie utrudnia refleksję porządkującą rozległe terytorium literackie podległe suwerennej i kapryśnej woli autora *Płaskorzeźby*⁴.

Kruszewski pochylał się także z uwagą nad autorskim egzemplarzem tomu *Niepokój* (1947), śledząc zaznaczenia na tekstach, które mogły wpłynąć na późniejsze warianty utworów⁵. Sam Różewicz w wywiadzie z Adamem Czerniawskim wspomina: „Moje pierwsze wiersze miawały dwadzieścia do dwudziestu pięciu redakcji”⁶.

Janusz Drzewucki w artykule ukazującym wielorakie przemiany dokonane w utworze *Opis wiersza* z tomu *Na powierzchni poematu i w środku*, przywołuje swą rozmowę z Różewiczem, w której na pytanie o przyczyny przeredagowywania utworów poeta odpowiada: „Każdy wiersz autor zawsze ma prawo przerobić, zwłaszcza skrócić, a nawet napisać od nowa”. Co więcej, nie przywiązuje się on ani do pierwotnej, ani do kolejnych wersji utworu, sugerując krytykowi, że jeśli chce, sam może go przerobić „wedle własnego uznania”⁷. Niekiedy proces modyfikacji tekstu dokonuje się na oczach czytelników, podczas czytania wiersza przez autora na wieczorze poetyckim. Po jednym z takich spotkań Drzewucki pisze:

Kiedy (...) spytałem go, dlaczego w trakcie lektury dokonał przeróbek w wydrukowanym w książce tekście, powiedział mi, że robi tak podczas spotkań autorskich dość często; nagle jakieś słowo, jakiś zwrot mu się nie podoba, więc go nie czyta, nagle spostrzega, że w tym miejscu brakuje mu słowa lub zwrotu, więc improwizuje i dodaje to, czego mu w tej właśnie chwili akurat zabrakło⁸.

O Różewiczu jako poecie „przepisującym” samego siebie pisał Andrzej Skrendo, zastanawiając się, „w jaki sposób niestabilność konstytuuje Różewiczowski idiom” i pochylając się nad kolejnymi wydaniem *Niepokoju*⁹. Badacz w nocie edytorskiej przygotowanego przez siebie wydania Biblioteki Narodowej *Wyboru poe-*

4 W. Kruszewski, *Rękopisy...*, s. 151.

5 W. Kruszewski, „*Niepokój*” Tadeusza Różewicza. *Notatki do historii projektu artystycznego*, w: *Ewangelia odrzuconego. Szkice w 90. Rocznicę urodzin Tadeusza Różewicza*, pod red. J.M. Ruzsar, Wydawnictwo Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2011, s. 39–54.

6 *Wbrew sobie. Rozmowy z Tadeuszem Różewiczem*, oprac. J. Stolarczyk, Biuro Literackie, Wrocław 2011, s. 100.

7 J. Drzewucki, *Opis wiersza „Opis wiersza” Tadeusza Różewicza*, „*Twórczość*” 2016, nr 10, s. 98.

8 Tamże, s. 99.

9 A. Skrendo, *Przepisywanie Różewicza*, w: *Przekraczanie granic. O twórczości Tadeusza Różewicza*, s. 32–45. Przedr. tenże, *Przedem Różewicz*, IBL PAN, Warszawa 2012, s. 123–134.

zji Różewicza – jedyne dotychczas wydania tej poezji, opatrzonego przypisami i aparatem krytycznym, zdając sobie sprawę z trudności takiego opisu konstatował:

Tadeusz Różewicz jest autorem, który w różnych wydaniach świadomie zmieniał swoje teksty. W efekcie należałoby uznać, że jego utwory – chodzi tu przede wszystkim o utwory poetyckie – nie mają wersji podstawowej, lecz występują w wielu równorzędnych wariantach. Stawia to przed edytorem słabo rozpoznane problemy wielowariantowości i sytuuje jego decyzje w kontekście odmiennym niż przy pracy nad dziełami innych twórców literatury nowoczesnej¹⁰.

Skrendo poddał wnikliwej analizie trzy wersje wiersza *Ranny*: jako pierwszą traktuje wersję z tomu *Niepokój* (1947), jako drugą z wydania *Poezji zebranych* z 1957, jako trzecią – wersję z wydania Wydawnictwa Dolnośląskiego *Poezji z Utworów zebranych* z 2005. Badacz dochodzi do wniosku, że wiersz *Ranny* jest wierszem reprezentatywnym dla tomu *Niepokój*, „albowiem wraz z każdym aktem przepisywania *Niepokoju* także i on był przepisywany”¹¹. Nie jest to do końca prawdą – Skrendo pomija 3 wydania *Niepokoju*, opublikowane pomiędzy tomami, które wziął za podstawę porównania¹², a w których wiersz ten nie jest przedrukowany: dwa wydania PIW-owskie z lat 1963 i 1964¹³, gdzie Różewicz wybiera z *Niepokoju* 14 reprezentatywnych utworów oraz wydanie Ossolineum z roku 1980¹⁴, w którym umieszcza 22 wiersze z *Niepokoju*. W wydaniach tych nie ma interesującego nas wiersza. Nie jest on zatem tak ważny dla autora, jak *Maska*, *Róża*, *Ocalony* czy *Lament*, które są w każdym wydaniu *Niepokoju* – niezależnie, czy jest to wybór czy utwory zebrane. Wiersz wraca wprawdzie w wydaniu *Poezji zebranych* (Ossolineum 1971 i wyd. 2: 1976) oraz w przygotowanym w oparciu o nie wydaniu *Poezji* (Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988), a także w dolnośląskim wydaniu *Poezji* z 2005 roku¹⁵. Nie pojawia się jednak w PIW-owskim wydaniu „Złotej kolekcji poezji polskiej” z 1995 roku.

Zostawiając na boku te nie najważniejsze ostatecznie uściślenia, wróćmy do wiersza. W niniejszym artykule zajmę się przede wszystkim wcześniejszych wariantów

10 A. Skrendo, *Nota edytorska*, w: T. Różewicz, *Wybór poezji*, BN, Wrocław 2016, s. CXLV.

11 A. Skrendo, *Przepisywanie Różewicza*, s. 41.

12 Badacz czyni to świadomie, wyjaśniając swą decyzję w przypisie, jednak takie pominięcie nie wydaje się uzasadnione. Uwzględnienie także innych wydań znacznie osłabia tezę o reprezentatywności wiersza *Ranny* dla *Niepokoju*.

13 T. Różewicz, *Niepokój*. *Wybór wierszy*, PIW, Warszawa 1963 i T. Różewicz, *Niepokój*. *Wybór wierszy*, PIW, Warszawa 1964.

14 T. Różewicz, *Niepokój*, Ossolineum, Wrocław 1980.

15 Wojciech Kruszewski zwraca uwagę na zmiany w układzie wierszy w kolejnych wydaniach *Niepokoju*: *Ranny* w tomie z 1947 jest jednym z wierszy zamykających zbiór, natomiast w *Poezjach* z 2005 – jednym z pierwszych. Por. tenże, „*Niepokój*” Tadeusza Różewicza..., s. 52.

wiersza *Ranny*, którymi nie zajął się Andrzej Skrendo: pierwsza to rękopis z archiwum Stanisława Różewicza, opublikowany w „*Twórczości*” z okazji 95 rocznicy urodzin poety¹⁶ (faksymile rękopisu, który jest prawdopodobnie najwcześniejszą wersją tekstu), następnie to dwie wersje z archiwum „*Odrodzenia*” (maszynopisy zachowane w Archiwum Państwowym w Krakowie) oraz czwarta: pierwodruk z tegoż tygodnika („*Odrodzenie*” 1945 nr 42, s. 2).

W archiwum „*Odrodzenia*”

Tygodnik „*Odrodzenie*”, jedno z ważnych pism literackich drugiej połowy lat czterdziestych, powołane tuż po II wojnie, a ściślej – u jej schyłku w Lublinie przez Jerzego Borejszę, wychodziło w latach 1944–1950. W drugim okresie działalności, od lutego 1945 roku do 1947 redakcja pisma znajdowała się w Krakowie. Redaktorem naczelnym z powołania Borejszy był wówczas Karol Kuryluk¹⁷. Redaktorem odpowiedzialnym za publikację poezji – Julian Przyboś. Do jego oceny trafiały wiersze wysyłane do tygodnika. Pismo konsolidowało krakowskie środowisko literackie i było miejscem debiutu wielu młodych. Na łamach „*Odrodzenia*” publikował swe wczesne utwory Tadeusz Różewicz. Pierwszy list wraz z kilkoma wierszami wysłał do Przybosia z Częstochowy po zdanej maturze. W odpowiedzi otrzymał obietnicę publikacji i zaproszenie na rozmowę do Krakowa, z którego skorzystał, zabierając ze sobą „kilka brulionów wierszy”¹⁸. Także Kuryluk – jak wynika ze wspomnień samego poety – lubił i cenił Różewicza¹⁹.

W Archiwum Państwowym w Krakowie, przechowującym materiały archiwalne „*Odrodzenia*”, osobny zbiór stanowią „*Utwory wysyłane Przybosiu do oceny*”. Wśród nich znajdziemy m.in. wczesne wiersze Różewicza. Nie zachowały się jednak wszystkie rękopisy czy maszynopisy utworów, które Różewicz drukował w tym tygodniku, natomiast niektóre zachowane nie były publikowane na łamach pisma.

W zbiorze znajdują się niedatowane maszynopisy 10 wierszy: *Kiedy odchodzisz*, *Poeta*, *Oszukany* (2 wersje k. 627 i 621), *Zabiłem*, *Miłość*, *Nasiona*, *Przebudzenie*, *Na widnokręgu* (dwa nie różniące się maszynopisy, k. 633 i 639), *Elegia* (rękopis 641–2 i maszynopis 635 i 637) i *Ranny*. Wiersz pt. *Ranny* ma 2 wersje (maszynopis z poprawkami, k. 643) i maszynopis, k. 637 i 639 (s. 638 – pusta). Spośród nich na łamach „*Odrodzenia*” ukazały się w roku 1945 tylko trzy – wszystkie w jednym numerze 42:

16 T. Różewicz, *Ranny* (rękopis), „*Twórczość*” 2016, nr 10, s. 4–5.

17 Zob. W.P. Szymański, „*Odrodzenie*” i „*Twórczość*” w Krakowie (1945–1950), Ossolineum, Wrocław 1981 oraz J. Natanson, *Tygodnik „Odrodzenie” (1944–1950)*, PWN, Warszawa 1987.

18 Różewicz opowiada o tym szczegółowo w wywiadzie z Jerzym Jarockim, zob. *Goście Starego Teatru*, w: *Wbrew sobie. Rozmowy z Tadeuszem Różewiczem*, s. 214–215.

19 T. Różewicz, *Tożsamość (wspomnienie o Karolu Kuryluku)*, w: tegoż, *Proza 2*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1990, s. 70–82.

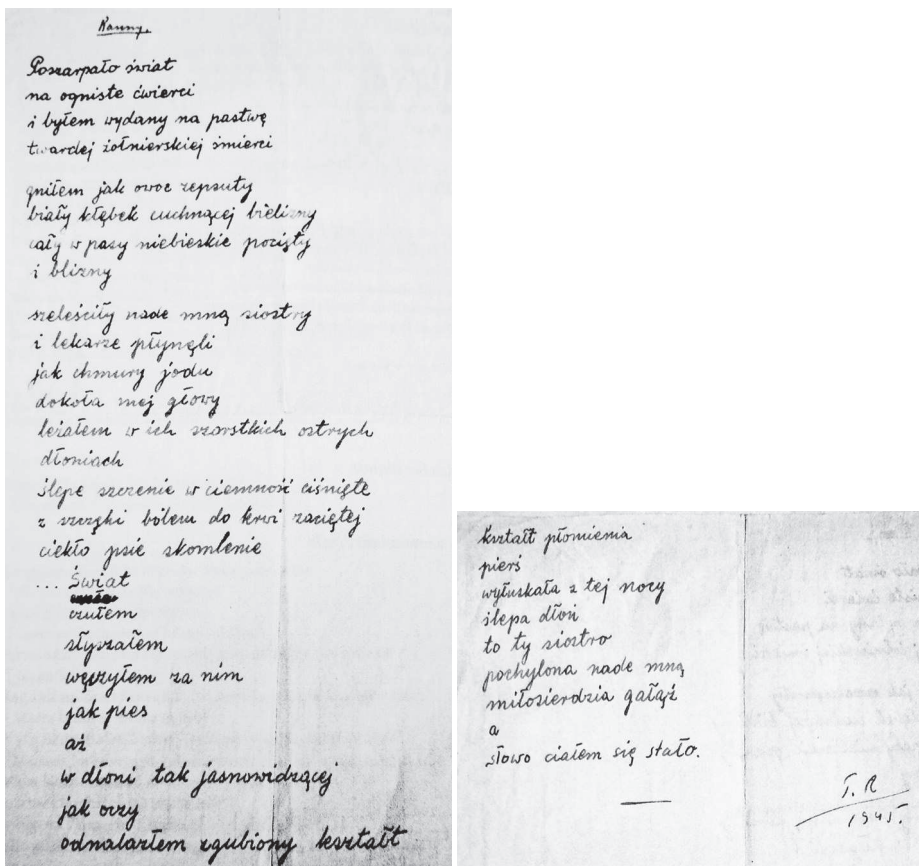
Elegia, Ranny i *Na widnokręgu*. Wiersz *Miłość* – prawdopodobnie odrzucony przez Przybosa, został opublikowany w 3 numerze pisma „Pokolenie” w roku 1946.

Sześć z wierszy, które przetrwały w archiwum „Odrodzenia”, weszło do tomu *Niepokój* (1947) – pięć pod tymi samymi tytułami: *Ranny, Elegia, Na widnokręgu, Miłość* i *Kiedy odchodzisz*, natomiast jeden: *Oszukany* ukazał się tu pod zmienionym tytułem: *Rok 1939* (i pod takim tytułem ukazywał się w kolejnych zbiorach Różewicza).

Wariantywność wiersza *Ranny*

Wersje sprzed publikacji nazwijmy (wzorem Stanisława Jaworskiego) W1, W2 i W3.

W pierwszej z nich – jedynej rękopiśmiennej (W1), zapisanej starannym, czytelnym pismem, znajdujemy tylko jedną poprawkę – zamazane w nieczytelny sposób słowo. Utwór jest podpisany inicjałami T.R i datowany na rok 1945.



Fot. 1. Wersja W1. Źródło: Archiwum Stanisława Różewicza